



krótko

Dzień Świętości Życia

GLIWICE. 25 marca o godz. 18.00 w katedrze gliwickiej ordynariusz bp Jan Wieczorek będzie przewodniczył Mszy św. z okazji uroczystości Zwiastowania Pańskiego, które jest obchodzone jako Dzień Świętości Życia. W tym dniu przypada również 17. rocznica ustanowienia diecezji gliwickiej. Duszpasterstwo Rodzin i Ruch Focolari, którzy przygotowują oprawę liturgii, zapraszają do wspólnej modlitwy małżonków i rodziny. Podczas uroczystości udzielane będzie specjalne błogosławieństwo dla matek i ojców oczekujących potomstwa.

Prawie 50-osobowa grupa młodzieży wróciła z pielgrzymki do Rzymu. Ich celem był grób św. Pawła.

Oprócz Rzymu odwiedzili też Padwę, Orvięto, Asyż i Wenecję. Przede wszystkim jednak jechali do grobu Apostoła Narodów, bo pielgrzymka została zorganizowana w związku z obchodzoną właśnie Rokiem św. Pawła. Uczestnicy byli w różnym wieku – od gimnazjalistów, po studentów. W pielgrzymkę wyruszyli razem z ks. Arturem Pytlem, diecezjalnym duszpasterzem młodzieży, i ks. Andrzejem Pytlikiem. – To były rekolekcje w drodze, podczas których zachwył przepiękną architekturą włoskich miast przeplatał się z chwilami modlitwy i skupienia w miejscach kultu – mówi Dominika Skurzok. – Dotykaliśmy skrawków nieba w boskim rzeźbieniu krajobrazu i w wielkich dziełach artystów. A wiele z nich przywieźliśmy

Pielgrzymka młodzieży do Rzymu

Droga ze św. Pawłem



W jednej z czterech najważniejszych bazylik rzymskich – św. Pawła za Murami

w naszych sercach ze sobą – wspomina dopiero co zakończony czas pielgrzymowania Arek Zowada. Dla Oli Jaskólskiej ważne było też doświadczenie wspólnoty w pielgrzymowaniu. – To był niezwykle czas i miejsca, niezwykle też okazja do modlitwy i refleksji, a przede wszystkim

niezwykła wspólnota, w której można było poczuć dotknięcie Bożej łaski – podsumowuje wyjazd ks. Artur Pytel. **mf**

Tutaj był zabrzanimem

Zanim na warszawskich Powązkach odbyły się uroczystości pogrzebowe, prof. Zbigniewa Religę pożegnało Zabrze.

Nie był zabrzanimem, ale wielu traktowało go tak, jakby nim był. Poniekąd był, bo w 2002 roku został pierwszym honorowym obywatelem miasta. A pięć lat później w ogłoszonym plebiscycie na najwybitniejszego zabrzanimina, właśnie na niego oddano najwięcej głosów.

Do Zabrze przyjechał w połowie lat 80. i tu rozpoczął tworzenie kardiologii z ambicją dorównania najlepszym ośrodkom na świecie. Nazwa „Zabrze” pojawia się, kiedy mówimy dziś o śląskiej szkole kardiologii. I przy dacie 5 listopada 1985 roku, kiedy przeprowadził pierwszą udaną transplantację serca. Tu też prowadzi badania nad sztucznym sercem powołana przez niego Fundacja Rozwoju Kardiologii. Stąd wielu chciało pożegnać prof. Religę właśnie tutaj, w Zabrze.

11 marca w kościele św. Anny odbyła się Msza św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz, parlamentarzyści, przyjaciele i współpracownicy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca i Fundacji Rozwoju Kardiologii, mieszkańcy miasta i pacjenci prof. Religi, którzy dziękowali za wszystko, co mu zawdzięczają. – W Zabrze i we wszystkich ośrodkach w Polsce kardiologia pracuje tak, jakbyś tego chciał. Zgodnie z twoim przesłaniem, że chory trudny jest najważniejszy i według tego kryterium ocenia się nas, lekarzy – żegnając prof. Religę, powiedział prof. Marian Zembala.

Prof. Zbigniew Religa ma zostać patronem jednej z zabrzańskich ulic. Jego imię będzie nosić nowo budowana siedziba ŚCCS, a być może też założona przez niego fundacja. **mf**

ZABRZE. W Urzędzie Miejskim wystawiona została księga kondolencyjna



Pielgrzymka muzyków kościelnych



Muzycy kościelni są pierwszą grupą, która spotkała się w odrestaurowanej sali, nie używanej od 1945 roku

RUDY. 14 marca na wielkopostnym dniu skupienia spotkali się w Rudach muzycy kościelni i organiści z całej diecezji. W Sanktuarium Matki Bożej Pokornej Mszy św. przewodniczył ks. dr Helmut Ekert, dziekan dekanatu Kuźnia Raciborska i członek międzydiecezjalnej komisji ds. liturgii. W homilii mówił o Maryi jako znaku niezawodnej nadziei, która jest dla wierzących wzorem, zwłaszcza na czas niepokoju i kryzysu. Nawiązując do posługi organistów, zauważył: „Jakże wspaniała jest w naszych kościołach parafialnych modlitwa wspólnoty eucharystycznej, gdy towarzyszy jej dobry śpiew i dobra muzyka

kościelna. Gdy wierni chętnie śpiewają pieśni i odpowiedzi mszalne; gdy organista uczy nowych pieśni, nie zapominając o starszych, w których również zawiera się głębia teologiczna”. Przestrzegł też przed wprowadzaniem utworów trywialnych i kiczowatych, które obliczane są na natychmiastowe dotarcie do odbiorcy. Jednym z ważniejszych punktów pielgrzymki był wykład ks. dr. hab. Franciszka Wolnika z UO pt. „Liturgia i muzyka w opactwie cysterskim w Rudach”. Odbył się on w nowo odrestaurowanej sali pocysterskiego opactwa, którego remont ma być zakończony jeszcze w tym roku.

Każdy może się wypowiedzieć



Akcja zbierania podpisów w parafii św. Anny w Zabrzu

W DIECEZJI. 15 marca w parafiach diecezji gliwickiej zbierane były podpisy osób, które chciały wyrazić swoje stanowisko w dwóch sprawach – przywrócenia dnia wolnego od pracy w uroczystość Trzech Króli i zapłodnienia in vitro. Z inicjatywy obywatelskiej powstały projekty ustaw dotyczące tych kwestii, czyli dnia wolnego

w uroczystość Objawienia Pańskiego oraz nowelizacji kodeksu karnego dotyczącej stosowania metody zapłodnienia in vitro. Informacje na ten temat i wzory druków, na których można składać podpisy, znajdują się również na stronach internetowych: www.trzechkroli.pl i www.contrainviro.pl.

Chrześcijańskie abecadło

GLIWICE. Rekolekcje dla wspólnot, ruchów i stowarzyszeń diecezji gliwickiej od 9 do 11 marca głosił o. Piotr Kurkiewicz, dyrektor Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu na Ukrainie. Szkoła powstała 10 lat temu w ośrodku duszpastersko-rekolekcyjnym kapucynów w Krasławie, niedaleko Chmielnickiego. Dziś działa już wiele jej filii, również w Polsce. Rekolekcionista mówił o sprawach podstawowych dla osób żyjących we wspólnotach, takich jak konsekwencje wynikające z nawrócenia, modlitwa, rozwój w kierunku świętości i jego zwieńczenie, czyli doskonałość, która wyraża się w cnotach, a nie charyzmatkach, stanowiskach czy posługach. – Rozwój w kierunku świętości to szlak wolitywny, ale przede wszystkim modlitewny, czyli wypraszenie sobie łaski – stwierdził



O. Piotr Kurkiewicz głosił rekolekcje dla osób na co dzień zaangażowanych w ruchy, stowarzyszenia oraz żyjących we wspólnotach

rekolekcionista, wyliczając „pomyłki i kłamstwa szatana”, na które chciał uczulić zebranych, a zalicza do nich np. pasywność, konformizm, aktywizm, indywidualizm, pseudo-konflikt charyzmatu z hierarchią, emancypację i feminizm, a także niewłaściwe podejście do ewangelizacji czy protestantyzację katolicyzmu wyrażająca się w odrzucaniu sakramentów.

Tytuł Lady D. za profesjonalizm

ZABRZE. Helena Brezcko, pełnomocnik prezydenta Zabrze ds. osób niepełnosprawnych, otrzymała wyróżnienie „Lady D.” Tytuł ten został jej przyznany w kategorii aktywność zawodowa za profesjonalizm w działaniu społecznym, a także skuteczne wspieranie organizacji pozarządowych, wynikające z pełnionej przez nią w mieście

funkcji pełnomocnika osób niepełnosprawnych. Tytuł Lady D. jest skrótem od angielskiego „lady disabled”, czyli „niepełnosprawna dama”. Wyróżnienia te – inicjatywa posła Marka Plury, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych – zostały przyznane w tym roku już po raz siódmy.

Rusza budowa kolejnego odcinka

AUTOSTRADA A1. Podpisana została umowa na budowę kolejnego fragmentu autostrady A1, czyli odcinka Maciejów–Sośnica o długości 6,57 km. Koszt tej inwestycji to prawie 1,1 mld zł, a prace mają zostać zakończone do lipca 2011 roku. Realizację przedsięwzięcia powierzono konsorcjum czterech firm. Są to: Polimex-Mostostal z Warszawy, Doprastav z Bratysławy, Eurovia Polska z Mysłowic oraz Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Kędzierzyna-Koźła. Odcinek Maciejów–Sośnica będzie mieć dwie jezdnie z trzema pasami ruchu w każdą stronę. Zaplanowano budowę dwóch estakad (o długościach 1663 m oraz 521 m) i ośmiu

wiaduktów. Pierwsze fragmenty autostrady zostaną oddane do użytku na przełomie października i listopada jeszcze w tym roku. Będzie to węzeł autostradowy w Sośnicy (skrzyżowanie autostrad A4, A1 i drogi krajowej 44) oraz odcinek od Sośnicy do Belku.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

O cenzurze i wolności w sztuce

Co wolno artystom?

Czy możemy dziś mówić
o cenzurze w sztuce
– zastanawiali się
w Tarnowskich Górach ci,
którzy się nią zajmują.

Dyskusja na temat wolności wypowiedzi artystycznych, w której wzięli udział twórcy, promotorzy i recenzenci różnych wydarzeń kulturalnych, odbyła się 14 marca w Tarnogórskim Centrum Kultury w ramach organizowanej tu po raz drugi Tarnogórskiej Feminy. Uczestniczyli w niej ks. dr Andrzej Luter, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu, publicysta „Więzi” i „Kina”, dr Joanna Wowrzeczka, socjolog, artystka, założycielka Galerii Szara w Cieszynie i Stanisław Ruksza, historyk sztuki, dyrektor Galerii Kronika w Bytomiu.

– Nie ma żadnego związku pomiędzy cenzurą sprzed 1989 roku a sytuacją obecną. Dzisiaj nie ma cenzury, chociaż zawsze znajdą się protestujący przeciw różnym działaniom artystycznym. Żyjemy w wolnym kraju i nie można tej sytuacji zrównywać z cenzurą



Na temat granic wolności w sztuce dyskutowano w Tarnogórskim Centrum Kultury

państwa komunistycznego, która czasem ludzi sztuki skazywała na niebycie. Jeśli mielibyśmy mówić o granicy wolności, to jest nią godność drugiego człowieka, chociaż oczywiście jest ona bardzo nieostra – zauważył ks. Luter, dodając, że jest za dyskusją na temat przekraczania tej granicy, ale przeciw wytaczaniu procesów sądowych. – Jest cenzura, bo istnieją akty cenzorskie, chociaż nie ma instytucji – polemizował S. Ruksza, prowadzący galerię, której działania również bywają uznawane za kontrowersyjne. Mówił o sile prowokacji w sztuce, która rozbija

paradygmaty w myśleniu. O tym, że czasem ataki na sztukę, paradoksalnie, przedłużają jej oddziaływanie. J. Wowrzeczka zwróciła uwagę na niesłusznie stosowane w przypadku instytucji kulturalnych kryterium frekwencji. – Oprócz tej twardej cenzury, istnieje jeszcze ta cicha, soft cenzura ze strony rynku, która w tej chwili najbardziej nas nęka – stwierdziła. Wskazała też na ignorancję i niechęć do sztuki, wynikającą z braku mądrej edukacji, i na to, że zadania szkoły i państwa w tym zakresie często przejmują np. galerie. **mf**

Śp. ks. Paweł Ludwig, MSF (1955–2009)

Zawsze ufał Bogu

Miał zaledwie 54 lata. Gdy w niedzielę **8 marca zmarł ks. Paweł Ludwig**, proboszcz w Żernicy, nikt nie mógł w to uwierzyć.

To Bóg wyznacza czas i miejsce odejścia. Taka była Jego wola, choć po ludzku ciężko ją przyjąć – powiedziała podczas pogrzebu jedna z parafianek. Parafianie i księża, którzy go znali, zawsze byli pod wrażeniem jego dobroci, poczucia humoru i gościnności. – Dla nas był serdecznym przyjacielem, sumiennym dziekanem oraz mądrym i Bożym kapłanem – powiedział ks. Józef Ryborz, który zmarłego pożegnał w imieniu księży dekanatu ostrowskiego.

Ks. Paweł Ludwig urodził się w 1955 roku w Żędowicach (diecezja opolska). Po maturze wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. W 1979 roku złożył śluby wieczyste, a dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie

i został skierowany jako wikariusz do Żernicy. Już po roku rozpoczął studia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W zgromadzeniu pełnił wiele ważnych funkcji, był m.in. prefektem, a później rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim. W 1992 roku został proboszczem parafii Świętej Rodziny w Gliwicach, cztery lata później został proboszczem w Żernicy. Zmarł jako proboszcz tej parafii, w której 28 lat wcześniej zaczynał kapłańską pracę. Ks. Paweł Ludwig był dobrym gospodarzem. W Żernicy, gdzie duszpasterzował ponad 13 lat, dokończył budowę kościoła w Nieborowicach, z jego inicjatywy powstała kaplica cmentarna. Z wielkim poświęceniem zajęli się renowacją zabytkowego kościoła, którą – po dziesięciu latach – zakończył w ubiegłym roku. Dlatego przed ołtarzem parafianie położyli wielki wieniec z kwiatów w kształcie serca, na którym widniała sylwetka zabytkowej świątyni.

Również w diecezji ks. Paweł Ludwig pełnił wiele ważnych i odpowiedzialnych zadań. Był



diecezjalnym ojcem duchownym, opiekował się neoprezbiterami, z wielkim poświęceniem pełnił obowiązki dziekana.

Mszy pogrzebowej przewodniczył bp Jan Wieczorek, obecni byli m.in. prowincjał misjonarzy Świętej Rodziny Marian Kołodziejczyk, współbracia zakonnicy, księża diecezjalni oraz tłumy parafian. – Ks. Paweł doskonale wiedział, że tylko to po nas przetrwa, co zrobimy dla innych – powiedział w homilii ks. Marian Twardawa, współbrat zmarłego. – Wdzięczni jesteśmy Bogu i tobie za to, że byłeś z nami. Zawsze pogodny, uśmiechnięty i dobry. I takim cię zapamiętamy – pożegnał zmarłego bp Wieczorek.

Ks. Paweł Ludwig spoczął na cmentarzu parafialnym, obok swojego poprzednika.

Ks. Waldemar Packner

Zaproszenie do ogrodu Willi Caro w Gliwicach

W ogrodzie tradycji

Za tydzień w gliwickim ogrodzie Willi Caro otwarty zostanie **Wielkanocny Ogród Sztuk**.

Od 29 marca do 9 kwietnia staną tu wielkanocne kramy w specjalnie przygotowanej na ten czas aranżacji ogrodu. Muzeum w Gliwicach już po raz piąty organizuje imprezę, na którą złożą się wystawy, koncerty, film dokumentalny, spotkania z twórcami, warsztaty. W tym roku szczególny akcent zostanie położony na tradycje wielkanocne kulturowane w naszych domach. Będzie

można się dowiedzieć czegoś na ten temat od pracowników muzeum, ale również podzielić się z nimi własnymi rodzinnymi zwyczajami.

Program Wielkanocnego Ogródu Sztuk:

29 marca

■ godz. 12.00 – otwarcie Wielkanocnego Ogródu Sztuk

Wystawy:

„Najpiękniejsze kroszonki 2009”
„Pisanki ze świata” – z kolekcji Aleksandry i Arkadiusza Beliców (o godz. 14.00 pokaz zdobienia jajek techniką batikową)

■ godz. 13.00–15.00 – malowanie pisanek (dla dzieci)

■ godz. 16.00 – film „Górnośląskiej rodziny portret własny” w reż. Grażyny Herich



SZYMON JANICZEK

W czasie trwania Wielkanocnego Ogródu Sztuk otoczenie Willi Caro zmienia swoją scenę

2 kwietnia

■ godz. 17.00 – „Chrystus w sukni czy tajemnicza święta?” – prezentacja obrazu „Chrystus ze skrzypkiem” ze zbiorów muzeum, wykład Bożeny Kubit

4 kwietnia

Dzień otwarty – ogród tradycji

■ godz. 10.30–13.00 – pokaz i warsztaty zdobienia jajek

■ godz. 13.00 – Muzeum opowieści – o zapamiętanych z dzieciństwa, przekazanych i kulturowanych obecnie tradycjach

■ godz. 10.30–13.30 – warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży, m.in. pisanka artystyczna, palma wielkanocna z juty, kartki świąteczne, origami.

■ godz. 10.30–13.00 – Muzeum tradycji – giełda informacji o wielkanocnych zwyczajach

■ godz. 14.00 – „Ból drzewa” – spektakl pasyjny

■ godz. 11.00–14.00 – malowanie pisanek (dla dzieci)

5 kwietnia

■ godz. 12.00 – koncert Orkiestry św. Mikołaja (wstęp: 10 zł i 5 zł)

Wszystkie imprezy odbywają się w Willi Caro, Gliwice, ul. Dolnych Wałów 8a. Szczegółowe informacje: www.muzeum.gliwice.pl.

Spotkanie z ks. Leszkiem Mateją w Zabrze

O miłosierdziu w praktyce

Co jest miłosierdziem, a co dobroczynnością? **Czym miłosierdzie, a czym obowiązek zawodowy?**

Zastanawiali się nad tym przedstawiciele organizacji, instytucji i stowarzyszeń w różny sposób pomagających potrzebującym. Spotkanie z ks. Leszkiem Mateją, głoszącym rekolekcje w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, zorganizowane zostało w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zabrzu. – Trzeba skoncentrować się na godności człowieka, a nie tylko zarządaniu jego potrzebom, bo to jest dobroczynność. Miłosierdzie działa dwustronnie, pomaga odkryć godność i temu,



ELŻBIETA KUSZ

Dla chrześcijanina każde działanie zawiera aspekt miłosierdzia – powiedział w Zabrzu ks. Leszek Mateja

który otrzymuje, i temu, który daje – mówił ks. Mateja. Przypomniał też, że miłosierdzia nie powinniśmy

zawężać tylko do chrześcijaństwa, bo leży ono w naturze człowieka, ale chrześcijanie nadali mu nową jakość.

– Nic nie upoważnia osoby czy instytucji pomagającej innym do pychy. Jeśli pomagamy „słabszemu” z pozycji „lepszego”, to może to doraźnie uratuje go przed głodem, ale prowadzi do jego upokorzenia. Długofalowa filantropia jest związkami toksycznym, jest odśrodkowo destrukcyjna, bo nie buduje więzi – zauważyła Anna Solecka-Bacia, prezes Stowarzyszenia „Nasze Biskupice”, radna działająca w Komisji Polityki Społecznej. Maria Demidowicz, prezes zabrzańskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, zwróciła uwagę na odpowiedzialność w kontekście miłosierdzia. I problem, z którym spotyka się w schronisku, kiedy kierowane są do niego osoby

chore terminalnie czy z poważnymi problemami psychicznymi, wymagające pomocy innych, specjalistycznych placówek. – Dla mnie miłosierdzie to adekwatna pomoc dla konkretnej osoby. A jeśli chodzi o jakość pomocy, to wyznaję zasadę: obsługuj innych tak, jak sam chciałbyś być obsługiwany – zauważyła. – Musimy mieć świadomość ogromnej biedy, którą spotykamy np. na poziomie osiedli. I ja nie mogę takiego człowieka odepchnąć, bo „nie kwalifikuje się”. Więc co mamy zrobić? Od nas żąda się rozpoznawania miłosierdzia, ale też my, jako świadczący miłosierdzie, musimy się wzajemnie rozpoznawać – mówił o dobrej komunikacji pomiędzy różnymi instytucjami działającymi w mieście o. Andrzej Chorażykiewicz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez kamilianów. **mf**

Rodzinny konkurs Znasz Rudy?



Wspólnie z Radiem Plus zapraszamy do udziału w konkursie. Okazją jest jubileusz 750-lecia przybycia cystersów do Rud, a do wygrania ciekawe nagrody.



W każdym tygodniu na naszych łamach zadajemy pytanie, dotyczące historii opactwa w Rudach oraz działalności cystersów. Kolejne pytanie brzmi: **Przyjeżdżając do Rud, można również zwiedzić ciekawe miejsca, związane z istniejącą kiedyś koleją wąskotorową. Jakie muzeum znajduje się w Rudach?**

Aby wygrać nagrodę, należy zadzwonić do Radia Plus w poniedziałek 23 marca po godz. 17.00, podczas audycji „Jak mija dzień?” (telefon do studia: 032 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie podane w „Gościu” oraz zmierzyć się z dodatkowym pytaniem zadany na antenie przez prezentera. Osoba, która poprawnie odpowie na oba pytania, otrzyma zaproszenie do Fantasy Parku w Rudzie Śląskiej (można pograć w kręgle, bilard oraz gry elektroniczne).

Zapraszamy do zabawy, która łączy przyjemne z pożytecznym. Oprócz możliwości zdobycia nagród, konkurs jest okazją do pogłębienia wiedzy o naszym diecezjalnym sanktuarium i zaproszeniem do odwiedzenia tego niezwykłego miejsca. Więcej na: www.rudy-opactwo.pl.

Pasmo prezenterskie „Jak mija dzień?” trwa od godz. 16.00 do 20.00. To czas wiadomości z regionu, kraju i świata. To również liczne zapowiedzi wydarzeń kulturalnych na Śląsku, przeplatane przebojami w dobrym nastroju. Zapraszamy do słuchania! ■

Fotografie Kazimierza Nowaka w tarnogórskim muzeum

Rowerem przez Afrykę

Pochylona sylwetka podróżnika pchająca przez pustynię obciążony bagażami rower. **To Kazimierz Nowak, który tak właśnie 70 lat temu przemierzał Afrykę.**

Pokonał 40 tysięcy kilometrów, przeszedł i przejechał cały kontynent z północy na południe i z powrotem. Na starym rowerze, na grzbiecie konia i wielbłąda, czółnem... Wyprawa trwała 5 lat. Niespełna rok po powrocie Kazimierz Nowak zmarł. Później wybuchła wojna i... postać niezwykłego podróżnika zniknęła na całe dziesięciolecie. Przypomnił ją kilka lat temu Łukasz Wierzbicki, i tak powróciła historia samotnego rowerzysty podążającego przez pustynię, który budził zdumienie Afrykanów i kolonizatorów.

Jak Stanley i Livingstone

Zaczął się od opowieści dziadka, który w „Kurierze Poznańskim” śledził wyprawę Nowaka, a później chodził na jego odczyty do kina Apollo. Ł. Wierzbicki nie spodziewał się, że ich potwierdzenie znajdzie później w postaci reportażu Kazimierza Nowaka w polskich i zagranicznych tytułach prasowych, bo wyprawa do Afryki była jego sposobem na utrzymanie rodziny w czasach kryzysu. Zdjęcia robione w czasie wyprawy były zupełnie niezwykle jak na lata 30. Trafiając do najmniejszych wiosek, utrwał codzienność i odmienność ich mieszkańców. Ryszard Kapuściński mówił, że w tamtych czasach Nowak uczył, jak należy traktować Trzeci Świat i jego mieszkańców. I wyznaczył mu miejsce obok takich podróżników jak Stanley i Livingstone.

Przygotowując książkę o podróżniku, Łukasz Wierzbicki po raz pierwszy odwiedził Czarny Łąd. – Afryki Kazimierza Nowaka już nie ma. Przez kontynent przetoczyła się burza ruchów narodowo-wyzwoleńczych, przemięły pokolenia. Ślady jego roweru dawno przysypał piasek, dlatego dokument w postaci jego reportażu jest tak ważny, bo utrwał Afrykę w szczególnym momencie.

I w sposób, w jaki nikt jej wtedy nie opisywał. Powstawały filmy, ale to były automobilowe wyprawy, które nie mogły dotrzeć do miejsc, gdzie dojechał rower.

Zdjęcia „wuja Kazia”

Zbiór reportaży Kazimierza Nowaka „Rowerem i pieszo przez Czarny Łąd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931–1936” został wydany w 2000 roku. Ł. Wierzbicki cieszył się, że udało się ożywić tę historię, ale – jak mówi – nie starczało mu wyobraźni, żeby zobaczyć, jak wielki potencjał jeszcze w niej tkwi. Książkę przeczytał podróżnik Maciej Pastwa i postanowił upamiętnić ten wyczyn. Na poznańskim dworcu, z którego Nowak wyruszył w swoją podróż, pojawiły się wycięte z blachy kontury afrykańskiego kontynentu z zaznaczoną trasą wyprawy. 25 listopada 2006 r., na dwa miesiące przed śmiercią, odsłonił ją Ryszard Kapuściński. Informacja zaistniała

w mediach, a za kilka dni odezwała się Irena Gołębiowska, która w swojej szufladzie przechowywała afrykańskie zdjęcia „wuja Kazia” z komentarzem autora. Potem Łukasz Wierzbicki trafił do zięcia Kazimierza Nowaka, który z archiwum rodzinnego wydobyl listy, fotografie, dziennik prowadzony przez podróżnika. I pracę nad książką należało zacząć od początku. Wkrótce pojawiło się poszerzone wydanie, wersja dla dzieci pt. „Afryka Kazika” i komiks.

– Nowak był człowiekiem wielkiej przenikliwości i ostrości spojrzenia. Byłem bardzo zaskoczony, kiedy trafiłem na jego utyskiwanie na globalizację. Z łalem pisze, że świat upodabnia się do siebie, traci ostrość i wielobarwność. I to w roku 1935! Nowak nie ingerował w tamten świat. Do niektórych rzeczy podchodził krytycznie, ale z szacunkiem. W jego podejściu do świata i do człowieka widzę wiele podobieństw do Kapuścińskiego – mówi Ł. Wierzbicki.

Zdjęcia z afrykańskiej wyprawy Kazimierza Nowaka prezentowane są właśnie w muzeum w Tarnowskich Górach. Wystawa będzie czynna do maja.

Mira Fiutak



Łukasz Wierzbicki wydobyl z zapomnienia historię Kazimierza Nowaka

Wdowy Bogu poś



NOWA INICJATYWA KOŚCIOŁA.

W Polsce jest około 2 milionów wdów. Od kilku lat Kościół powrócił do starożytnej praktyki konsekracji wdowiego życia.

tekst i zdjęcia

Ks. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniedzielny.pl

Ponad 150 wdów w kilkunastu polskich diecezjach złożyło ślub dożgonnej czystości i otrzymało specjalne błogosławieństwo tej formy życia. Czy diecezja gliwicka będzie kolejną, w której wdowy mogą przygotować się do obrzędu konsekracji? – Ta sprawa bardzo leży na sercu bp. Janowi Wieczorkowi. Sądzę, że w ten sposób wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu pobożnych wdów w diecezji – powiedział o. Wiesław Łyko, oblat, który dwa dni gościł dla nich specjalne nauki w Gliwicach. – Frekwencja była duża, przerosła moje oczekiwania. Świadczy to o tym, że warto tej sprawie poświęcić więcej uwagi.

Grażyna Kaliszuk wcześniej została wdową: – Mogłam ponownie wyjść za mąż, wielu nawet

mnie do tego nakłaniało. Wybrałam jednak życie samotne. Cieszę się, że po tylu latach doczekałam się tego, że Kościół takim kobietom poświęca więcej uwagi.

Podobnie uważa gliwiczanka Irena Pyzik. – Nie wiem jeszcze, czy zdecyduję się na przyjęcie tego błogosławieństwa. Może potrzebuję więcej czasu, ale dobrze, że w końcu zostałyśmy w Kościele zauważone – powiedziała po rekolekcjach.

Starożytna praktyka

Pismo Święte podaje przykład wielu kobiet Starego Testamentu, na przykład Judyty czy prorokini Anny, które po śmierci męża poświęciły się Bogu. W pierwotnym Kościele, co potwierdza Nowy

Rekolekcje dla wdów odbyły się w kaplicy siostr boromeuszek w Gliwicach

Testament, istniał niejako odrębny stan wdów, szczególnie oddanych modlitwie. We wczesnych gminach chrześcijańskich wdowy po śmierci mężów powszechnie składały

takie śluby. Mieszkały razem lub osobno, pozostając pod duchowym kierownictwem biskupów. – Wdowy były szczególnie blisko stanu kapłańskiego, a w Kościele pierwotnym cieszyły się dużym szacunkiem i poważaniem – wyjaśniał o. W. Łyko.

Święty Paweł zachęca, aby wdowy były jak on sam, czyli poświęciły się modlitwie, a świadectwem życia pociągały innych do wiary (por. 1 Kor 7,8). W Liście do Tymoteusza pisze, że wiele wdów „osamotnionych złożyło całą nadzieję w Bogu i trwa w zanoszeniu modlitw we dnie

więcone

i w nocy” (por. 1 Tm 5,5). Również Ojcowie Kościoła (św. Augustyn, św. Ambroży czy św. Hieronim) pochwalają wdowie życie. Znana była w starożytności rozprawa św. Augustyna „O dobru wdowieństwa”. – I choć Kościół nigdy nie zabraniał powtórnego małżeństwa, to jednak pochwalał wdowie życie – zauważył o. Wiesław Łyko. – Św. Paweł w Liście do Tymoteusza zachęca wręcz, aby te kobiety, szczególnie młode, które po śmierci męża nie mogą żyć samotnie, powtórnie wyszły za mąż. Ale życie wdowie stawia wyżej.

Błogosławieństwo wdów jest więc powrotem do starej praktyki Kościoła. – Jest również

uznaniem i akceptacją samotnego życia – powiedział o. Łyko. Przygotowanie do przyjęcia specjalnego błogosławieństwa trwa zwykle dwa lata. Takie kobiety nie składają ślubów na wzór zakonnych. Zobowiązują się do życia w czystości i bezżeństwie. W Kościele powszechnym nie ma na razie oficjalnego obrzędu błogosławieństwa wdów. Inicjatywa polskiego Kościoła jest więc poniekąd awangardowa. Zrodziła się oddolnie i jest odpowiedzią na zapotrzebowanie wielu wdów, które czynnie chcą włączyć się w życie Kościoła, poświęcając się działalności charytatywnej lub apostołskiej. ■

Wdowy o sobie



ZDZISŁAWA CHEŁMECKA z GLIWIC

– Od 5 lat jestem wdową. Miałam cudownego męża, byliśmy ze sobą ponad 40 lat. Po jego śmierci wciąż o nim myślę. Sądzę, że prawdziwa miłość zdarza się w życiu tylko raz. Mąż dużo pracował, ja byłam nauczycielką, ale zawsze starałam się o to, aby w domu panowała rodzinna atmosfera. Bardzo mi go brakuje i wciąż o nim myślę.



MARIA GASCH z LIGOTY ŁĄBĘCKIEJ

– Od 10 lat jestem wdową, mam dwoje dzieci. Jest prawdą, iż wdów jest coraz więcej. Tylko w naszej wiosce jest nas piętnaście kobiet, które po śmierci męża żyją samotnie. Takie spotkania są bardzo potrzebne, nawet jeśli ktoś nie zdecyduje się na przyjęcie specjalnej konsekracji swojego stanu.



GRAŻYNA KALISZEK z ZABRZA

– Mam dwoje dzieci, od 9 lat jestem wdową. Mąż Jerzy zmarł bardzo młodo, jednak nigdy nie myślałam o powtórnym małżeństwie. Zajął się pracą i wychowaniem dzieci. Nigdy nie żałowałam decyzji o życiu w samotności po śmierci męża, a teraz cieszę się, że Kościół dostrzegł nas wyraźniej. Taka forma życia wdowiego jest godna polecenia, choć bycie wdową, z wielu względów, nie jest łatwe.



IRENA PYZIK z GLIWIC

– Od 22 lat jestem wdową. Nigdy nie myślałam, aby powtórnie wyjść za mąż, choć dość młodo zostałam wdową. Miałam wspaniałego męża, po jego śmierci poświęciłam się synom. Na razie nie podjęłam decyzji o przyjęciu konsekracji, może później, choć często jestem w kościele i dużo się modlę. Jestem sama, ale nie samotna. A takie spotkania są bardzo potrzebne, z pewnością podtrzymują na duchu.

To nie jest nowy zakon



Rozmowa
z o. **Wiesławem Łyko**,
oblatem.

szczególne powołanie. I na takim przeświadczeniu opiera się obrzęd błogosławieństwa tych kobiet.

Wdowy zwykle dużo się modlą, często są na Mszy św. Po co więc specjalny obrzęd?

– Błogosławieństwo wdów jest indywidualną formą życia konsekrowanego. Nie będą więc powoływane żadne instytucje, a takie kobiety nie będą składać ślubów na wzór ślubów zakonnych. Kościół w specjalnych modlitwach przyjmie ich sposób życia i udzieli specjalnego błogosławieństwa. Konsekracja osoby jest obrzędem, podczas którego ktoś zostaje szczególnie poświęcony Bogu. W Kościele pierwotnym istniał odrębny stan wdów szczególnie oddanych Bogu, który cieszył się dużym prestiżem i uznaniem wiernych. Błogosławieństwo wdów jest wyrazem akceptacji Kościoła dla ich życia i zarazem dowodem wdzięczności za to szczególne poświęcenie. Osobiście uważam to za bardzo cenną inicjatywę i za swego rodzaju znak czasów. Błogosławieństwo wdów może pomóc im zrozumieć i po Bożemu przeżywać śmierć współmałżonka. Takie kobiety mogą również służyć pomocą proboszczowi w różnych duszpasterskich przedsięwzięciach, na przykład charytatywnych. Sądzę, że wyobrażnia „wdowiego miłosierdzia” podyktuje wiele zadań, które mogą w parafiach wykonać. Szczególnym ich powołaniem będzie natomiast modlitwa. ■

Ks. WALDEMAR PACKNER: Skąd zrodziła się inicjatywa błogosławieństwa wdów?

O. WIESŁAW ŁYKO: – W co trzeciej polskiej diecezji istnieje już instytucja konsekrowanych wdów. Obecnie to grono kobiet liczy ponad 150 osób, najwięcej w diecezjach szczecińskiej, łódzkiej, płockiej, przemyskiej i krakowskiej. Wychodząc naprzeciw życzeniu bp. Jana Wieczorka, podjąłem się zadania przybliżenia tego zagadnienia w diecezji gliwickiej. Potrzeba wyrosła niejako oddolnie, ponieważ wdowy są często najpobożniejszą grupą w parafii. Konsekracja tego stanu jest również powrotem do starej praktyki Kościoła pierwotnego.

Do jakich kobiet kierowana jest ta propozycja?

– Do wdów, które nie decydują się po śmierci męża na powtórne małżeństwo. Oczywiście taka decyzja jest zupełnie dobrowolna, poparta świadectwem proboszcza o nienagannym życiu oraz podjęta po odpowiednim przygotowaniu, trwającym zwykle dwa lata. Jest to w pewnym sensie szczególne powołanie. Choć nie można mówić o powołaniu do wdowieństwa, to jednak w ramach doświadczenia wdowieństwa może zaistnieć

Trudny czas dla dobrego filmu

Ostatnie seanse

Gliwickie kino studyjne Amok **zawiesza działalność.**



Już niebawem w tym miejscu nie będzie kina

Klamka zapadła... i z końcem marca kino Amok zamyka swoją działalność w obecnej siedzibie – informuje jego szefowa Urszula Biel. O przeprowadzce na nowe miejsce pisaliśmy już latem 2006 roku. Wtedy remont dawnego kina Bajka, gdzie Amok ma się przenieść, miał zakończyć się niebawem... Ale jak to w naszej rzeczywistości często bywa, pomieszczenia nie są do dziś gotowe. Tymczasem Amok musi się już wyprowadzić, bo Urząd Miasta Gliwice nie zgodził się na kolejne przedłużenie jego obecności w swojej siedzibie. Dlatego działalność kina w kwietniu zostanie zawieszona. W najbliższym czasie widzowie będą więc skazani na masowe produkcje Cinema City czy zabrzańskiego Multikina. Kto ceni dobre kino, wie, co to oznacza. Na szczęście

rozważane jest organizowanie części imprez filmowych w Ruinach Teatru przy alei Przyjaźni 18, a seanse Młodzieżowej Akademii Filmowej zostaną prawdopodobnie przeniesione do Kinoteatru X. – We wrześniu 2009 mamy nadzieję zaprosić wszystkich na otwarcie nowej siedziby. O szczegółach będziemy informować na stronie www.amok.gliwice.pl – uspokaja Urszula Biel.

Na zakończenie obecności w starej siedzibie kino przygotowało jeszcze trzy przeglądy filmowe. Ostatni seans odbędzie się 2 kwietnia o godz. 20.00. W ramach DKF Classic zostanie wyświetlony film „Berlin. Symfonia wielkiego miasta” (reż. W. Ruttmann, Niemcy 1927). Po filmie planowana jest krótka prezentacja historii Amoku oraz lampka wina na pożegnanie. **k**

Wideo

O kalwarii

Franciszkanie annogórcy z okazji jubileuszu 300. rocznicy założenia kalwarii wydali płytę DVD pt. „Góra św. Anny. Historia i tradycja trzystu lat Kalwarii”. Film zrealizowany przez Studio Video-Light trwa 25 minut i oddaje niepowtarzalną atmosferę kalwaryjskich uroczystości na Górze Świętej Anny. Przypomina także słowa

Jana Pawła II (z roku 1980) skierowane do pielgrzymujących do tego sanktuarium. Dla miłośników modlitwy na drózkach kalwaryjskich – piękna pamiątka, dla tych, którzy jeszcze naszej kalwarii nie poznali – dobra zachęta. **■**



zapowiedzi

Koncert „Gołąbko moja”

22 marca, godz. 17.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – projekt Yonati – koncert i wizualizacja na podstawie biblijnej Pieśni nad pieśniami.

Dla muzyków kościelnych

z dekanatu Woźniki spotkanie odbędzie się **23 marca** o godz. 19.00 w parafii Świętego Krzyża w Strzebinie (w domu katechetycznym).

Kiermasz wielkanocny

prac wykonanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas odbędzie się **25 i 26 marca** od godz. 9.00 do 21.00 w CH Platan w Zabrze.

Akademickie Rekolekcje Wielkopostne

pt. „Co wiemy i czego nie wiemy o miłości wzajemnej” odbędą się od **23 do 25 marca** w gliwickiej katedrze. Rozpoczęcie codziennie o godz. 19.30. Głosi ks. Piotr Adamów, koordynator ruchów katolickich w diecezji opolskiej. 26 marca po Mszy św. o godz. 19.30 w kościele św. Michała w Gliwicach odbędzie się Droga Krzyżowa na miasteczku akademickim. **■**

Koncert w Sośnicy

Z okazji 17. rocznicy powstania diecezji gliwickiej **25 marca** o godz. 19.00 w kościele NMP Wspomożenia Wiernych wystąpi Barokowa Orkiestra Kameralna studentów AM w Katowicach. W programie: J.S. Bach, J.C.F. Fischer, G. Ph. Telemann, G. Muffat, J. Pachelbel.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

27 marca, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

Dla szafarzy Komunii świętej

z południowej części diecezji wielkopostny dzień skupienia z udziałem księży biskupów odbędzie się **28 marca** od godz. 9.30 w parafii katedralnej w Gliwicach.

Misyjne spotkanie modlitewne

28 marca, od godz. 10.00 do 14.00, parafia św. Jacka w Gliwicach-Sośnicy.

Wspólnota Dzieci Maryi

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się **28 marca** o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu przy rynku. **■**

Otwarte drzwi w Opolu

Spotkanie absolwentów

15. rocznica powołania uniwersytetu

Wydział Teologiczny w Opolu zaprasza absolwentów na spotkanie, które odbędzie się w ramach dnia otwartych drzwi 28 marca w gmachu przy ul. Drzymały 1a. W programie o godz. 10.00 przewidziane jest przywitanie uczestników i możliwość zwiedzenia wystawy „Ksiądz Popiełuszko”. O godz. 11.00 sprawowana będzie

Eucharystia w kościele akademickim, a o godz. 12.00 rozpocznie się spotkanie przy stole w grupach rocznikowych z opiekunami i wykładowcami. O godz. 14.30 odbędzie się wykład ks. dr. hab. Marka Lisa pt. „Polskie kino: świętość w zdesakralizowanym świecie”. Na zakończenie można wziąć udział w projekcji filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas”, która odbędzie się o godz. 16.00 w Kinopleksie przy pl. M. Kopernika.